IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 149)**

z dnia 11 stycznia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 149)

11 stycznia 2023 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Zielińskiej (KO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację Głównego Inspektora Ochrony Środowiska o stanie zanieczyszczenia powietrza w Polsce w 2021 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Magda Gosk** pełniąca obowiązki głównego inspektora ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Sosnowska** dyrektor Departamentu Ochrony Powietrza i Polityki Miejskiej Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Adam Małyszko** prezes Zarządu Stowarzyszenia Recyklingu Samochodów FORS, **Piotr Siergiej** rzecznik Polskiego Alarmu Smogowego, **Michał Suchora** przedstawiciel Partii Zieloni.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Aleksandra Pniewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Witam państwa serdecznie i otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam serdecznie wśród naszych gości panią Magdę Gosk – dzień dobry, pełniącą obowiązki głównej inspektor ochrony środowiska. Witam państwa przedstawicieli i przedstawicielki Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Czy na pokładzie mamy kogoś z Ministerstwa Klimatu i Środowiska? Mamy – dzień dobry, witam przedstawicielki Ministerstwa Klimatu. Witam przedstawicieli, przedstawicielki organizacji pozarządowych i wszystkich państwa gości.

Informuję, że porządek dzienny posiedzenia przewiduje informację Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska o stanie zanieczyszczenia powietrza w Polsce w 2021 r. Na początek poproszę panią minister Magdę Gosk o przedstawienie przekazanej nam informacji. Bardzo proszę, pani minister.

Pełniąca obowiązki główny inspektor ochrony środowiska Magda Gosk:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo posłowie, Wysoka Komisjo, chciałabym przedstawić materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska dotyczący stanu powietrza w Polsce w 2021 r. Materiał został oczywiście przekazany Wysokiej Komisji. Natomiast najbardziej istotne kwestie, o których chciałabym powiedzieć przedstawiając materiał, to przede wszystkim informacja, że ocena jakości powietrza za 2021 r. została wykonana dla 46 stref zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy – Prawo ochrony środowiska, co stwierdzamy na podstawie wyników pomiarów, które prowadzi Inspekcja Ochrony Środowiska.

Stężenia pyłu zawieszonego PM10 i PM2,5 w ostatnich latach w Polsce systematycznie maleją. Potwierdzają to wyniki pomiarów prowadzonych w ramach Państwowego Monitoringu Środowiska. Potwierdzają to roczne oceny jakości środowiska, co do których sporządzenia jest zobowiązany Główny Inspektor Ochrony Środowiska. Patrząc na okres ostatnich kilku lat należy zauważyć, że liczba stref o niezadowalającej jakości powietrza w odniesieniu do pyłu zawieszonego znacząco zmalała. To oznacza, że obszar Polski, na którym występują przekroczenia poziomów dopuszczalnych dla pyłu PM10

systematycznie się zmniejsza. Rok 2021był również pierwszym rokiem, w którym Polska osiągnęła cel redukcji narażenia na pył PM2,5. Wskaźnik jest liczony jako średnia trzyletnia i dlatego jest to w miarę zobiektywizowany wskaźnik, który nie jest podatny na wpływy tymczasowych warunków meteorologicznych występujących w poszczególnych latach.

Jeśli chodzi o wstępne wyniki pomiarów jakości powietrza za 2022 r., to taką oceną oczywiście wykonujemy zgodnie z naszym obowiązkiem do 30 kwietnia 2023 r. Niemniej jednak, już nawet patrząc na wstępne wyniki pomiarów, widzimy, że wskazują one na dalsze obniżenie stężeń pyłu zawieszonego PM10 i PM2,5 w porównaniu do 2021 r.

Średnie stężenia obliczone dla wszystkich stanowisk pomiarowych w kraju w 2021 r. wskazały wynik 19 μg/m^3 dla pyłu zawieszonego PM2,5 i 27 μg/m^3 dla pyłu zawieszonego PM10. Natomiast analiza dotychczas dostępnych zebranych danych za 2022 r. wskazuje, że średnie stężenie pyłu zawieszonego PM2,5 dla całego kraju w 2022 r. wyniosło 16 μg/m^3 (to są oczywiście wstępne dane, które będziemy jeszcze weryfikować i potwierdzać) a pyłu zawieszonego PM10 na poziomie 24 μg/m^3. Zatem należy zauważyć, że w przypadku obu frakcji pyłu to oznacza, iż stężenia średnioroczne zostały obniżone o kolejne 3 μg/m^3. Oczywiście, mimo systematycznej poprawy jakości powietrza, nadal występują krótkotrwałe epizody wysokich stężeń pyłu zawieszonego w okresie zimowym.

Odnotowujemy również stopniowe zmniejszanie się stężeń benzo(a)pirenu w pyle zawieszonym PM10. Niemniej jednak tutaj pozostaje zanieczyszczeniem, dla którego obszar przekroczeń jest wciąż największy. Tutaj w związku z tym szczególnie istotne są wszystkie działania podejmowane na rzecz redukcji emisji z sektora komunalno-bytowego, takie jak chociażby realizowane w rządowym programie „Czyste powietrze”.

Jeśli chodzi o stężenie dwutlenku azotu, to na zdecydowanej większości obszaru Polski jest ono niskie. Przekroczenia poziomów dopuszczalnych dla tego zanieczyszczenia dotyczą jedynie bardzo małych obszarów znajdujących się przy najbardziej ruchliwych ulicach w centrach 4 dużych aglomeracji. Są one wynikiem oddziaływania transportu samochodowego.

Jeśli chodzi o dwutlenek siarki, to tutaj przekroczenia poziomów dopuszczalnych w 2021 r. miały charakter incydentalny, bardzo lokalny i wystąpiły dwukrotnie. Wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska właściwe dla tych obszarów podjęły działania prewencyjne, żeby zapobiec takim przekroczeniom w 2022 r. Mogę też powiedzieć, że wyniki pomiarów dwutlenku siarki za 2022 r., które obecnie są na etapie weryfikacji, wskazują, że w ocenie za 2022 r. nie będzie przekroczeń tego zanieczyszczenia.

Natomiast w 2021 r. nie odnotowano przekroczeń norm jakości powietrza dla innych zanieczyszczeń, które podlegają ocenie, czyli dla benzenu, ozonu, tlenku węgla, kadmu, niklu i ołowiu badanego w pyle PM10.

Analizy uzyskanych wyników wskazują, że w okresie ostatnich lat obserwujemy istotne statystycznie trendy malejące dla większości średniorocznych stężeń zanieczyszczeń. W skali kraju najbardziej istotne są trendy malejące dla średnich stężeń zanieczyszczeń dwutlenku siarki, jak również pyłu zawieszonego PM10, PM2,5 i dwutlenku azotu. Tu jeszcze raz chciałabym podkreślić, że na stężenie zanieczyszczeń, zwłaszcza pyłu zawieszonego i zawartego w nim benzo(a)pirenu, na wysokość tych poziomów duży wpływ mają warunki meteorologiczne, ale nawet czasowe wzrosty stężeń zanieczyszczeń nie przesądzają o wieloletnich tendencjach. Te wieloletnie tendencje wskazują nam bardzo silny trend malejący.

Mając na uwadze konieczność zapewnienia precyzyjnych informacji do ocen jakości powietrza oraz zapewnienie jak najszerszego dostępu do informacji o jakości powietrza, Główny Inspektor Ochrony Środowiska systematycznie rozwija sieć pomiarową. Rozwój ten jest nakierowany przede wszystkim na pomiary pyłu zawieszonego PM10, PM2,5. Co roku, w miarę naszym możliwości finansowych i organizacyjnych, zwiększana jest liczba stanowisk pomiarowych dla stężeń pyłu zawieszonego. Aby dotrzeć z informacjami o jakości powietrza do jak największej liczby użytkowników, Główny Inspektorat Ochrony Środowiska stale rozwija narzędzia służące do informowania o jakości powietrza w Polsce. Jest to portal „Jakość powietrza” oraz aplikacja „Jakość Powietrza w Polsce”. Poszerzamy również zakres informacji udostępnianych przez API z danych, które

zbieramy, agregujemy z sieci naszych stacji pomiarowych. Informacje o wysokich stężeniach zanieczyszczeń, jeśli takie występują, są przekazywane do wojewódzkich centrów zarządzania kryzysowego. W przypadku ryzyka przekroczenia poziomu alarmowego dla pyłu zawieszonego PM10 również do Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, które w takich wypadkach wysyła na określonym terenie informacje poprzez system SMS.

Na koniec z nieukrywaną satysfakcją i dumą chcę poinformować, że GIOŚ posiada bardzo wysokie kompetencje, jeśli chodzi o realizację badań jakości powietrza. Badania realizowane przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska zostały już oficjalne potwierdzone przez Komisję Europejską. Nasze Krajowe Laboratorium Referencyjne ds. Pomiarów Jakości Powietrza bierze udział w międzynarodowych badaniach porównawczych organizowanych dla 20 laboratoriów europejskich. W tych badaniach porównawczych osiągnęliśmy bezbłędne wyniki i tym samym Inspekcja Ochrony Środowiska i nasz system pomiaru został wskazany w badaniach porównawczych jako najlepsze laboratorium pośród 20 laboratoriów z krajów Unii Europejskiej, które biorą udział w tych badaniach. Oznacza to, że dane które przekazujemy szeroko, chociażby poprzez aplikację „Jakość powietrza w Polsce” i na portalu „Jakość powietrza”, to są dane absolutnie o najwyższym stopniu rzetelności zweryfikowane i wiarygodne.

Kończąc już przedstawianie materiału, chciałabym zachęcić do tego, żeby z tego źródła korzystać przy ocenie występującej sytuacji, jeśli chodzi o jakość powietrza. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Bardzo serdecznie dziękuję. Teraz otwieram dyskusję. Proszę państwa o zgłaszanie się do głosu, już zapisuję. Pierwszy zgłosił się pan poseł Aleksander Miszalski, bardzo proszę. Później po kolei będę państwa zapisywać.

Poseł Aleksander Miszalski (KO):

Pani przewodnicząca, pani minister, chciałbym w zasadzie się dopytać, bo nie wiem, czy mam ten sam raport przed oczami. Pani chwaliła trendy i spadki wszystkich praktycznie wskaźników. Ja przejrzałem sobie te wykresy i o ile rok 2020 pewnie ciężko porównywać do roku 2021, bo COVID, ale jeżeli popatrzymy na 2019 r. to po kolei: str. 12 – pył PM2,5 wzrost z 26,4 do 26,7, PM10 wzrost z 18,9 do 19,2; str. 13 – wzrost na wszystkich stacjach praktycznie; str. 14 – wzrost również na wszystkich stacjach; str. 15 – benzo(a)piren wzrost 3,3 na 3,5 (mówię o średnim stężeniu); str. 18 – siarka wzrost z 4,6 na 4,8; str. 19 – wzrost na wszystkich stacjach…

Naprawdę nie wiem, czy to jest ten sam raport. Wydawało mi się, że zapisałem dobry plik na pulpicie, ale widzę wszędzie wzrosty, a pani mówi, że wszędzie są spadki. Rozumiem oczywiście trend, jeżeli popatrzymy na 5 czy 10 lat, bo on jest faktycznie spadkowy, ale jeżeli mówimy o konkretnym porównaniu 2019 r. do 2021 r. to wszędzie widzę wzrosty. Proszę o wyjaśnienie sytuacji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Kolejną osobą zapisaną do głosu jest pani poseł jest Klaudia Jachira, tak? Dobrze, pani posłanka Anita Sowińska, bardzo proszę. Potem pani posłanka Jachira.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dziękuję za udzielenie mi głosu. Mam kilka pytań. Oczywiście doceniam to, że laboratoria są przez państwa chwalone pod kątem precyzji, wiarygodności, rzetelności. Natomiast chciałabym zwrócić uwagę, że nie tylko precyzja jest tutaj ważna, ale i czas raportu, ponieważ te najświeższe dane są za 2021 r. Tutaj pojawia się moje pierwsze pytanie, dlaczego tak późno. Dlaczego musieliśmy czekać ponad rok, żeby otrzymać te dane? Po coś te dane są, tak? One są do podejmowania pewnych decyzji nie tylko przez posłów, ale przede wszystkim przez ministerstwo i stare dane, bo to tak trzeba nazwać, nie są za bardzo przydatne. Stąd pytanie, dlaczego tak późno i kiedy otrzymamy raport za 2022 r.?

Druga rzecz, która mi się nasuwa. Uważam, że przedstawione wnioski, czyli pokazywanie takiej optymistycznej sytuacji w Polsce, są nieuprawnione, jeśli one zupełnie

się rozjeżdżają z wnioskami raportu Najwyższej Izby Kontroli, która w ubiegłym roku na jesieni wydała raport podsumowujący program „Czyste powietrze".

Rzeczywiście tutaj mówimy o innych datach, czyli program „Czyste powietrze" czyli ostanie 3 czy 4 lata. Z tego raportu jasno wynika, że w stosunku do nałożonych nakładów, wysiłków, jakość powietrza poprawiła się raptem, w zależności od różnych wskaźników, o1% do 2%. Natomiast państwo tutaj chwalą się dużymi spadkami, jeżeli mówimy o perspektywie 10-cio czy nawet więcej letniej. Teraz pytanie jest, po co to i dlaczego? Jeżeli spojrzymy na wykresy i porównamy sobie dane obecne z 2021 r., bo nie znamy najświeższych danych, z 2019 r., czyli kiedy tak naprawdę program „Czyste powietrze" zaczął funkcjonować, to nie mamy żadnej poprawy. Trzeba to jasno powiedzieć – nie mamy żadnej poprawy.

Jeżeli państwo chcą analizować dane wcześniejsze, to proszę mi powiedzieć, skąd wynika taka poprawa? Podejrzewam, to jest oczywiście hipoteza, ale mogą ją państwo potwierdzić lub nie, że wynika to po prostu ze zmiany technologii. Kropka. Po prostu technologie się zmieniają i państwo tutaj absolutnie nic nie zrobili, tylko ludzie kupują lepszej jakości piece. Niestety obserwuję, że jeżeli chodzi o poprawę jakości powietrza nie dzieje się absolutnie nic, a jeżeli chodzi o legislację, jest wręcz przeciwnie, zmiany są odwrotne. Na przykład dopuszcza się coraz to gorsze parametry paliw spalanych i przez to nawet jeżeli część ludzi wymienia piece na lepsze, to z drugiej strony buduje się nowe domy, gdzie instalowane są znowu piece starej czy starszej generacji. A to dlatego, że państwo dopuszczają w nowych ustawach coraz to gorsze parametry spalania węgla czy drewna.

Od urzędu państwowego, jakim jest GIOŚ, oczekiwałabym, że te wnioski będą bardziej obiektywne, a nie subiektywne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Pani posłanka Klaudia Jachira, proszę.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca, chciałabym dopytać się jeszcze o dane, które znalazłam w informacji, jeżeli chodzi o dwutlenek siarki. Było już nieźle, ale w 2021 r. kategorię C miało województwo mazowieckie oraz Trójmiasto. I to pierwszy raz od 2017 r. Państwo tutaj wskazali, że wpływ na to miała emisja źródeł przemysłowych. No, ale jest to dosyć ogólnie powiedziane, bo jeżeli przez kilka lat jest dobrze, cała Polska miała kategorię A i nagle teraz zarówno województwo mazowieckie, jak i Trójmiasto ma kategorię C, to coś się wydarzyło. Bardzo byłabym wdzięczna za doprecyzowanie, dlaczego tak się wydarzyło.

Kolejna sprawa to jest benzen. Tutaj wprawdzie wszystkie strefy dostały kategorię A, natomiast ja dostałam informację ze stacji pomiarowych od zaniepokojonych mieszkańców Kędzierzyna-Koźle. Oczywiście w ujęciu miesięcznym potem to nie wychodzi, wszystkie normy zostają zachowane, ale raz w miesiącu dochodzi tam do stężeń benzenu na poziomie przekroczenia nawet 3800%. Od dłuższego czasu to się dzieje regularnie – raz w miesiącu. Mieszkańcy wielokrotnie apelowali, samorządowcy apelowali o wyjaśnienie, dlaczego tak się dzieje i o wskazanie konkretnego podmiotu. To nie mogą być „szeroko pojęty przemysł", „szeroko pojęte jakieś niezidentyfikowane źródła" za to odpowiedzialne. Wydaje mi się, że dobrze byłoby wskazać winnych, bo nawet ten jeden raz w miesiącu jest uciążliwy i szkodliwy dla ludzi, którzy muszą w ciągu takiego dnia przebywać na tym terenie.

Jeszcze takie podsumowanie całego raportu, troszeczkę w odniesieniu do mojej przedmówczyni. Otóż, państwo bardzo często tak naprawdę wskazują prawdziwe źródła tego, dlaczego są zawyżone normy pyłów zwieszonych czy tych szkodliwych substancji, czy benzo(a)pirenu, bo poziom jest porównywalny od lat, ale to jest zły poziom. W tym ostatnim raporcie 85% terytorium Polski ma zły stan. To się może nie zmienia jakoś bardzo i cały czas jest kiepsko. Państwo tutaj wskazują, że główne źródła to: energia i paliwa wykorzystywane do ogrzewania budynków, albo np. inna fajna przyczyna: „przyczynami są gorsze warunki meteorologiczne w sezonie grzewczym", czyli po prostu, że jest zimno.

No tak, w zimie jest zimno, więc są gorsze. Albo, że są cieplejsze zimy, to wtedy mamy lepsze wyniki.

Tak naprawdę w tych źródłach państwo wskazują, co musimy zrobić, ale my tego nie robimy szanowni państwo, panowie posłowie i panie posłanki. Tu jest wskazane co możemy zrobić. Od iluś miesięcy czeka ustawa o odblokowaniu energii z wiatru. Czekają dobre ustawy i to nie ma znaczenia czy opozycji, czy strony rządowej, które wreszcie będą inwestowały w „zieloną energię". Dopóki tego nie zrobimy ponad podziałami, ponad politycznie – bo przecież wszyscy chcemy mieć czyste powietrze – dopóki się tym nie zajmiemy, to możemy się co miesiąc spotykać i rozmawiać o tym, dlaczego mamy brudne powietrze i dlaczego mamy zawyżone normy i nic się nie zmieni.

Dlatego przy tej okazji, analizując ten raport, patrząc na te źródła, które państwo często wskazują, bardzo apeluję o to, abyśmy wreszcie zainwestowali w „zieloną energię", w transformację energetyczną Polski i weszli na dobrą czystą stronę mocy także z czystszym powietrzem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Pan Przemysław Koperski, bardzo proszę.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Bardzo dziękuję. To już kolejne nasze spotkanie z państwem z GIOŚ na temat jakości powietrza w Polsce. Dziękuję za tę informację. Mam kilka pytań technicznych, bo wiele rzeczy zostało przedstawione w raporcie. Padły też bardzo konkretne pytania. Na razie fakty są takie, że ta jakość powietrza w tym roku, za który państwo przedstawili sprawozdanie, po prostu w Polsce się pogorszyła. Takie są fakty.

Pierwsze pytanie z naszego ostatniego spotkania, czy w lutym państwo przedstawicie dane za 2022 r.? Czy wstępne deklaracje, które padły, są nadal podtrzymane? Czy państwo przedstawicie na koniec lutego dane za miniony rok? To jest pierwsza rzecz.

Drugie pytanie w związku z tym, że państwo tak naprawdę opieracie się na modelowaniu matematycznym jakości powietrza w Polsce. Bardzo często poruszając się po Polsce przejeżdża się przez różne miejscowości, w których nie można złapać powietrza, a trudno tych miejscowości szukać na liście miast, w których występuje zanieczyszczenie powietrza. Przyczyna tego jest taka, że po prostu państwo operujecie modelami matematycznymi a nie rzeczywistymi danymi.

W związku z tym mam pytanie: jaki procentowo obszar Polski jest objęty rzeczywistymi danymi a jaki obszar jest objęty modelowaniem matematycznym? Ile stacji pomiaru jakości powietrza na dzień dzisiejszy funkcjonuje i jest sprawnych na terenie naszego kraju? Jaki obszar chcecie dodatkowo jeszcze pokryć w 2023 r.? Czy coś się tutaj zmieni, czy się nie zmieni?

Na ile panie potraficie odpowiedzieć dzisiaj, to będę bardzo zobowiązany, ale przede wszystkim zależy mi na odpowiedzi na piśmie. Kolejny raz zwracam się też z pytaniem – tu też prosiłbym o odpowiedź na piśmie – kiedy państwo zainstalujecie stację pomiaru jakości powietrza w Czechowicach-Dziedzicach? Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Teraz pani przewodnicząca Anna Paluch, później mam zapisanego pana posła Marka Zagórskiego, tak? Zrobimy rundę poselską i damy głos stronie społecznej. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo te alarmistyczne tony i bicie na alarm to chyba jest jednak rezultat niezbyt dokładnej lektury tego sprawozdania. Chciałabym zwrócić państwa uwagę, że w raporcie Inspektoratu Ochrony Środowiska oceniano poziom 12 substancji. To były: dwutlenek siarki, dwutlenek azotu, tlenek węgla, benzen, ozon, pył zawieszony PM10, ołów, arsen, kadm, nikiel, benzo(a)piren w pyle zwieszonym PM10 oraz pył zawieszony PM2,5. I np. w przypadku tlenku węgla, benzenu, ozonu, ołowiu, kadmu i niklu w pyle zwieszonym PM10 wszystkie strefy w kraju zaliczono do klasy A. Do wszystkich tych danych trzeba podchodzić ze spokojem, drobiazgowo je analizować, dokładnie czytać.

Z drugiej strony, kiedy słyszałam, czemu pewne rzeczy się nagle pogorszyły to chciałam zwrócić uwagę pana posła z Platformy Obywatelskiej, że to rząd waszej partii zrobił tutaj przekłamanie dla opinii publicznej, bo podniósł dopuszczalne normy zanieczyszczeń i nagle wszystkie wyniki zaczęły wyglądać wspaniale i optymistycznie. Ale ta norma, którą uznał wasz minister Korolec, to było coś, co wzbudzało niepokój. To nasz rząd przywrócił strefy do właściwego poziomu. Dlatego pewne rzeczy wyglądają na nieco gorsze. Proszę sięgać głębiej i dokładniej czytać i mieć szerszy obraz tego, co się dzieje. Bo np. jeśli chodzi o ocenę wykonaną pod kątem zanieczyszczenia pyłem zawieszonym PM2,5, po raz drugi obowiązującym kryterium była tzw. druga faza poziomu dopuszczalnego, której wartość jest o 5 $\mu g/m^3$ niższa w stosunku do fazy pierwszej i wynosi 20 $\mu g/m^3$ dla stężenia średniorocznego. Też trzeba zwrócić uwagę na to, że są średnie stężenia godzinnie badane, że są badane stężenia dobowe, są badane średnioroczne, i właśnie, i wszystko się, proszę pana, dzieje w czasie. Zatem kwestia narażenia społeczności w poszczególnych strefach na działanie szkodliwych substancji trzeba także rozpatrywać w czasie. Czy to natężenie jest przez godzinę, dwie, czy dobę, czy 5 miesięcy w roku? To są…ale ja cierpliwie słuchałam, więc zechce pan dokładnie przeczytać raport, a nie pokrzykiwać do mnie w tej chwili z ławki. Takie kwestie, jak narażenie populacji na zanieczyszczenia, rozpatruje się w czasie i do tego trzeba się przymierzyć.

Jeżeli czytamy o tych zaostrzonych kryteriach i starszych kryteriach, które pozostały z czasów poprzedniej większości sejmowej, to te dane są różne. Badany jest jeden poziom i badany jest drugi poziom. Jeżeli sobie czytamy takie rzeczy, to klasa C1, która świadczy o przekroczeniu poziomu dopuszczalnego to było 29 stref, co stanowi pogorszenie w stosunku do 2020 r., ale została wykonana także ocena dotrzymania kryterium określona jako faza I poziomu dopuszczalnego uwzględniającego poprzednie oceny i tutaj mamy do czynienia z poprawą. Tak, że proszę nie szafować takimi alarmistycznymi tonami. Oczywiście, że jeżeli są takie sytuacje, o których ktoś z moich poprzedników mówił, że gdzieś tam w Kędzierzynie-Koźlu raz na miesiąc pojawia się coś, co ludzi denerwuje, to trzeba zwrócić na to uwagę, bo może jakiś zakład pozwala sobie za dużo.

Taka debata pozwala pewne rzeczy wyłapać i pomaga Inspekcji Ochrony Środowiska zająć się takimi przypadkami. Natomiast trzeba o tym mówić ze spokojem. Jeszcze raz mówię, proszę nie uderzać w program „Czyste powietrze", bo to jest ponad 3,5 mld zł (to są dane z wakacji) pieniędzy wypłaconych obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej. Ale po co ten wrzask, panie pośle? Po co ten wrzask?

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Bardzo proszę o uporządkowaną dyskusję. Proszę dać wypowiedzieć się pani poseł i odniesiemy się.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Ponad 3,5 mld zł wypłacony pieniędzy za wymianę palenisk i termomodernizację budynków. Te rzeczy cały czas są realizowane. Ludzie z tego korzystają. Cieszą się, że mogą dostać wsparcie i pomoc. Popularyzujcie, pomagajcie, instruujcie, a nie krzyczcie na rząd, że zrobił program, który w sposób istotny pomaga obywatelom dostosować się do kryteriów. Trzeba te rzeczy robić, ale nie ma takiej możliwości, żeby z dnia na dzień zmienić stan rzeczy. Miasto Kraków, całe południe, które najbardziej, najmocniej doświadcza zanieczyszczeń powietrza – Małopolska i Śląsk są najbardziej narażone, bo my tam nie mamy wiatru od morza i nikt nam tych zanieczyszczeń nie wywiewa – raczej może mówić o imporcie zanieczyszczeń ze strony Czech, ze strony Słowacji może mniej. Jednak tam województwa podejmują działania, które mają owocować czystością powietrza. Marszałek województwa małopolskiego uruchomił telefon interwencyjny i każdy, komu się nie podoba dym z komina sąsiada, może zadzwonić i poprosić właściwe służby o sprawdzenie tego.

Polepszenie jakości powietrza wymaga spokojnej wspólnej pracy wszystkich, którzy na to mogą mieć wpływ: i naszych obywateli, i służb inspekcyjnych i samorządów. Przecież prawie wszystkie gminy w Polsce zdecydowały się, żeby pomagać obywatelowi i ułatwiać im złożenie wniosku do wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska. Nic się nie dzieje na „hokus pokus". Trzeba cierpliwie, spokojnie robić swoje.

Przepraszam, że nie będę mogła być obecna na Komisji, ale mam inne obowiązki i będę się musiała za chwilę odmeldować. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Marek Zagórski, proszę bardzo. Potem pan poseł Żuk i pani poseł Pomaska.

Poseł Marek Zagórski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, pani minister. Część wątków poruszyła już pani przewodnicząca Paluch. Chciałbym, żeby się nie powtarzać, zwrócić uwagę na trzy rzeczy. Pierwsza jest taka, że padła tutaj sugestia, iż materiały są bardzo późno, że informacje są przekazywane z opóźnieniem. Jak rozumiem, proszę mnie ewentualnie poprawić, portal „Jakości powietrza" jest portalem, w którym dane są pokazywane w sposób zarówno aktualny, bieżący, ale także w ujęciu historycznym, także prognozy, także ostrzeżenia. Wszystko to jest dostępne i możliwe do pobrania, a także do zaciągnięcia przez inne systemy czy innych użytkowników, którzy chcieliby to zrobić. Tak mi się wydawało, ale chciałbym uzyskać potwierdzenie. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Rozumiem, że dzisiaj zajmujemy się państwowym systemem, czyli tym oficjalnym, który bazuje na bardzo wysoko specjalistycznych urządzeniach pomiarowych, które swoją specyfiką odpowiadają i są zgodne ze standardami obowiązującymi czy wynikającymi z przepisów prawa, a także z regulacji unijnych. Natomiast tu jest jednocześnie prośba i sugestia, żeby postarać się uwzględniać w tych zestawieniach także systemy, które się w tej chwili rozbudowują. Chociażby taki, który jest w ramach edukacyjnej sieci antysmogowej robionej przez NASK i Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. W tej chwili, w sieci ESA jest 1600 szkół. Nie wszystkie jeszcze mają czujniki, ale te dane są dostępne. One oczywiście nie pokazują pełnego spektrum, ale są też informacją z perspektywy obywatela użyteczną, pokazującą stan powietrza w najbliższym otoczeniu. Tych punktów, jak już powiedziałem, jest bardzo dużo. Plany są bodajże na kilka tysięcy, w związku z tym warto o tym wspomnieć i uwzględnić przynajmniej poglądowo, bo wiadomo, że to nie będzie dokładnie to samo.

Trzecia kwestia, którą chciałbym zaproponować, to przekazanie informacji na temat kontroli, które państwo prowadzicie. Tutaj tak to wybrzmiało jakby nikt tych kontroli nie prowadził, a dobrze byłoby to pokazać zarówno z perspektywy Inspekcji Ochrony Środowiska, ale także innych instytucji, które prowadzą działania kontrolne. Chociażby straże miejskie prowadzą takie działania i to w sposób ciągły. Dlatego myślę, że informacja o tym, jak ten system monitorowania wygląda z perspektywy monitorowania realizacji obowiązków wynikających z przepisów byłaby pożądana. To byłby też dobry materiał uzupełniający, pokazujący, że te działania, o których państwo mówicie, nie są całkowicie wyabstrahowane. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Stanisław Żuk, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, do sprawy zanieczyszczenia powietrza chciałbym się odnieść w dwóch aspektach. Pierwsze to są niskie emisje wielkoprzemysłowe. Mówię głównie o przedsiębiorstwach wytwarzających energię na paliwach kopalnych. Chciałem zwrócić uwagę, że w ostatnich latach, powiedzmy 10-15, wdrażane przez Komisję Europejską nowe dyrektywy przedstawiające konkretne wymogi środowiskowe dla wytwórców energii, średniorocznie kosztowały 5-6 mld zł na dostosowaniu instalacji, takich jak instalacja odsiarczania, azotowania, wyłapywania pyłów. Ostatnia regulacja, tzw. Konkluzje BAT i BREF są to poziomy już coraz trudniejsze technologicznie do osiągnięcia, ale są realizowane. I tak: dla dwutlenku siarki to jest raptem między 10 a 130 $\mu g/m^3$, dla NOx – 65-150, dla pyłu – 2-12.

O czym mówię? Przedsiębiorcy coraz bardziej są dociskani w zakresie środowiskowym. Ja nie mówię, że to jest źle, natomiast to też ma oczywiście wpływ na cenę energii końcową, bo na tzw. potrzeby własne każda taka instalacja to jest jakby nowa fabryka przy bloku energetycznym. Ona też kosztuje i jej eksploatacja też kosztuje. Jakby nie

patrzeć w tym kierunku cały czas postęp techniczny następuje i te jednostki do tego się dostosowują.

W przypadku tzw. niskiej emisji, gdzie mamy do czynienia przede wszystkim z pyłem PM10, PM2,5, benzo(a)pirenem, to jest zupełnie inna sprawa. Po pierwsze, w dużej mierze to się dzieje w układach tzw. sezonowych, w sezonie grzewczym. Ja wielokrotnie zgłaszałem do programu „Czyste powietrze" swoje uwagi. Mieszkam na Dolnym Śląsku, gdzie jest jednak dużo substancji poniemieckich, absolutnie nie spełniających żadnych kryteriów energooszczędnych w kategoriach nawet okien, docieplenia i przysłowiowych kopciuchów. Niestety, przy tym programie, przy tym poziomie dofinansowania, przede wszystkim nie ma woli społecznej na wymianę, a nawet zmiana starego pieca węglowego na nowy wysokiej klasy węglowy, co oczywiście w ramach tego programu zostało zakazane, na pewno by spowodowała zmniejszenie niskiej emisji. Jednak nie zgadzam się tutaj z określeniami, że jest źle, bardzo źle, a wręcz coraz gorzej.

Chciałem się też odnieść do wypowiedzi pani poseł Jachiry, jeśli chodzi o energetykę odnawialną. Musicie państwo przyjąć – czy wam się to podoba czy nie – że jest to źródło energii bardzo niestabilne. Nie mówię, że nie. Aktualnie teraz patrzę na stronę PSE. Energia wiatrowa to jest 4600 MW. To jest duża elektrownia węglowa, mniej więcej jak Bełchatów (5500 MW). Jeśli tak jest, to jest dobrze. Natomiast często się dzieje tak, że wietrzność na lądzie jest na poziomie dwudziestu paru procent, 2000 godzin w skali roku to góra. Jeśli chodzi o fotowoltaikę to jest 1150 godzin w skali roku, a w ślad za tym mamy tysiące godzin, gdzie energia jest potrzebna. W momencie, kiedy są dni bezwietrzne, potrzebna jest energia ze stałego źródła. I oczywiście, skąd pobierana jest energia i gdzie jest produkowana? Póki co w elektrowniach konwencjonalnych, a w przyszłości może w elektrowniach jądrowych.

Trzeba ciągle myśleć też o tym, że w momencie, kiedy nie jest wietrznie, gdy nie ma słońca, to póki co ci wytwórcy tę energię produkują. Ale też w tym czasie, kiedy jest to słońce, jest wiatr, to ci wytwórcy mają swoje koszty stałe i też trzeba ponosić nakłady na utrzymanie ich tzw. dyspozycyjności.

Wierzę w to, że kierunek polityki energetycznej jest dobrze opracowany. Mam wątpliwości, czy w czasie, w harmonogramie to się wszystko zmieści, bo boję się, że te elektrownie węglowe zdekapitalizują się technicznie nim powstaną nowe źródła wytwarzania, jakim jest energetyka jądrowa. Tu dobrze byłoby, gdyby to czasowo się nie rozjechało.

Natomiast jeśli chodzi o elektrownie wiatrowe, jak najbardziej przyjmuję, gdyby nie 7,5 tys. MW było zainstalowanych a 20 tys. MW, to dzisiaj faktycznie w tej chwili byłoby 12 tys. MW. Ale jak nie zawieje, to nie zakręcą się i te 7,5 tys. MW i te 20 tys. MW (mówię o wytwarzaniu energii). Więc musimy, tak jak to zostało powiedziane, w czasie przejść ten element, że może będzie energetyka na morzu. Za tym mocno kibicuję, bo to jednak jest prawie 40% czasu kalendarzowego i to by oczywiście bardzo mocno zasilało system, jeśli chodzi o odnawialną energię, ale na wszystko potrzebny jest czas, a energetyka odnawialna wietrzna czy słoneczna nie jest panaceum na wytwarzanie stałych dostaw energii do odbiorców. Po prostu nie – technicznie, fizycznie po prostu się nie da.

Jeśli chodzi o poziom zanieczyszczeń, myślę że w programie „Czyste powietrze" powinny nastąpić określone korekty dofinansowań, bo przy takim sposobie i tej wielkości dofinansowania przez kolejne 10-15 lat nie poradzimy sobie z problemem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze ja zapisałam się do pytań. Przepraszam, pani posłanka Agnieszka Pomaska i później ja.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Żałuję, że nie ma pani posłanki przewodniczącej Paluch, bo nie ukrywam, iż trochę sprowokowała mnie do zabrania głosu, mówiąc jak to jest świetnie i że nie powinniśmy narzekać. Z kolei pan poseł mówił, że nie ma woli społecznej. Myślę, że problem, jeśli już mówimy o społecznych aspektach, leży po prostu gdzie indziej. Wszyscy wiemy, że zawsze przykład idzie z góry. Też wiemy dzisiaj, kto pełni obecnie najważniejszą funkcję w polskiej polityce, kto powinien być autorytetem. Czy dobrze, czy źle, to na pewno na tej sali zdania są podzielone. Ale jeśli mówimy o tym

społecznym aspekcie, jeśli jedna z najważniejszych osób w państwie, a dzisiaj pewnie najważniejsza jeśli chodzi o podejmowanie decyzji, mówi przed sezonem grzewczym, że będzie można palić wszystkim poza oponami, a chyba wszyscy na tej sali akurat i w tej Komisji wiedzą, że nie tylko palenie oponami szkodzi i zatruwa. Tego typu wypowiedzi na takich właśnie posiedzeniach Komisji powinny być piętnowane, a nie powinno się nad nimi przechodzić do porządku dziennego i mówić, że wszystko jest w porządku.

Chciałam podkreślić, że oprócz tych twardych, różnych konkretnych działań, bardzo ważne jest zachowanie liderów, zwłaszcza liderów partii rządzącej. I oczekiwałabym od przedstawicieli partii rządzącej, zwłaszcza na posiedzeniu Komisji zajmującej się ochroną środowiska, że nie będzie lekceważyła tego typu sygnałów. Podkreślę, jeśli ktoś mówi, że można palić niemalże wszystkim, to przyczynia się do tego, że ludzie się trują, szybciej umierają i zapadają na różnego rodzaju choroby. Na końcu odpowiedzialność, w tym przypadku odpowiedzialność polityczną, być może kiedyś inną, ponoszą właśnie ci, którzy albo bagatelizują problem, albo wręcz przeciwnie, ten problem prowokują. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Pozwolę sobie zadać pytania. Poproszę państwa o ustosunkowanie się do tej już dosyć długiej listy i później przekażę głos stronie społecznej, żeby z kolei państwa pytania też wybrzmiały i żebyście otrzymali szczegółowe odpowiedzi.

Pozwolę sobie zadać dwa a właściwie trzy pytania. Po pierwsze, o dwa indeksy, a właściwie trzy. Pierwszy to jest polski indeks jakości powietrza używany na stronie GIOŚ. Drugi to poziomy informowania i alarmowania o zanieczyszczeniach. Chodzi o tę znaczną w mojej opinii rozbieżność między tymi poziomami czy ustalonymi jako „bardzo dobra jakość powietrza", „dobra jakość powietrza", „umiarkowana" i „dostateczna" w polskim indeksie jakości w stosunku do poziomów dopuszczalnych, np. dobowych poziomów dopuszczalnych.

Powiem to na przykładzie. Europejski poziom dopuszczalny dobowy zanieczyszczenia dla pyłu PM10 wynosi na dobę 50 μg/m^3, najnowsze zalecenie WHO jeszcze niżej, bo 45 μg/m^3 (ale to jest zalecenie), natomiast polski indeks jakości powietrza do 50 μg/m^3 uważa, że to jest wciąż jakość powietrza bardzo dobra lub dobra. Dopiero od 50 do 80 μg/m^3 ocenia ją jako umiarkowaną. Od 80 do 110 μg/m^3, czyli ponad dwukrotne przekroczenie europejskiej normy, również polskiej dobowej, wciąż uważa za poziom jakości dostateczny i dopiero powyżej tej granicy 110 μg/m^3 zaczyna ją oceniać jako niedostateczną.

Skąd wynika – bo to się powtarza przy innych oczywiście zanieczyszczeniach – tak nisko zawieszona poprzeczka polskiego indeksu jakości powietrza? Od kogo to zależy? Czy państwo wydajecie, czy kiedykolwiek jako GIOŚ wydawaliście jakieś rekomendacje decydentom odnośnie zmiany i takiego urealnienia polskiego indeksu jakości powietrza wobec coraz nowszych, przede wszystkim wobec europejskiego prawa, a po drugie, coraz nowszych, ostrzejszych wytycznych Światowej Organizacji Zdrowia? To po pierwsze.

Po drugie, to jest pytanie bardziej praktyczne od mieszkańców miejscowości, w których są urządzenia pomiarowe, te oficjalne. Otóż mieszkańcy jednej z miejscowości skarżą się, że w dniach kiedy ewidentnie jakość powietrza jest przekroczona – widać to na początkowych pomiarach – przestaje działać stacja pomiarowa i nie ma odczytów w kolejnych dniach. Nie wiem, na ile to jest śledzone? Na ile to jest w jakiś sposób monitorowane w pomiarach GIOŚ? Co radzić mieszkańcom, którzy mają taką obawę, że po prostu ten czujnik się psuje zbyt często, albo, że jest wręcz wyłączany i że te dobowe przekroczenia jakości zanieczyszczenia nie są przez to uwzględniane? Bo stąd być może jest takie podejrzenie, że może ktoś próbuje mataczyć tymi danymi, żeby nie przekroczyć tych 35 dni w roku poziomu dopuszczalnego przekroczenia np. pyłu PM10. Takie dostaję sygnały i takie pytania. Co w związku z tym mają robić mieszkańcy? Czy GIOŚ w jakiś sposób to monitoruje i wie, że takie wielokrotne popsucie urządzenia jest w jakiś sposób wychwytywane i zgłaszane, monitorowane i analizowane?

Czyli takie dwa pytania z mojej strony. Ja już dziękuję i bardzo proszę panią minister o ustosunkowanie się do tej długiej listy pytań. Dziękuję.

P.o. główny inspektor ochrony środowiska Magda Gosk:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca mam nadzieję, że wszystko zanotowałam. Postaram się udzielić odpowiedzi na wszystkie pytania, które tutaj padły, które odnoszą się do działalności Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, czyli do prowadzenia Państwowego Monitoringu Środowiska w zakresie jakości powietrza.

Jeśli chodzi o trendy, o których mówiłam, i o dane za lata 2019, 2020 i 2021, to chcę powiedzieć, że 2020 r. był pierwszym rokiem pandemii i ścisłego lockdownu. To wahnięcie, które mieliśmy w 2020 r. należy rzeczywiście tutaj łączyć z wszystkimi uwarunkowaniami lockdownu jakie mieliśmy, ale również z tym, że był to wyjątkowo ciepły rok w sezonie jesienno-zimowym, co oczywiście przekłada się na intensywność działań w systemie grzewczym. To jest taka rzeczywiście pewna drobna anomalia, która wystąpiła, ale ona ma racjonalne wytłumaczenie.

Natomiast, jeśli popatrzymy na dane 2019-2021, to różnica w tych poziomach wynosi 0,3 μg. Mówiąc o trendach wieloletnich, to w żaden sposób nie wpływa na ocenę trendu malejącego w perspektywie wieloletniej. Rzeczywiście, porównując rok do roku mamy tę różnicę, która jest w mikrogramach i mówimy tu o 0,3 μg. Co jest istotne, dane za 2022 r. wskazują, że w obu tych przypadkach za 2022 r. będziemy mówić o obniżce o kolejne 3 μg. Tak więc, ze wstępnych danych wynika, że ten trend malejący mocno się utrzymuje.

Kolejne pytanie pani poseł Sowińskiej dotyczyło raportów, danych i terminów. Jeśli chodzi o terminy, to ocenę jakości powietrza Inspekcja Ochrony Środowiska sporządza co roku w terminie do 30 kwietnia i od tego czasu te informacje są dostępne.

Ponownie polecam analizę danych, które są na portalu „Jakość powietrza”. Tam są i dane historyczne i dane bieżące. Tutaj, jak też zauważył pan poseł Zagórski, na tym portalu umieszczamy też dane bieżące. To są dane godzinowe, czyli na bieżąco również te dane można śledzić i w aplikacji „Jakości powietrza w Polsce” na telefonach komórkowych również. Dane są aktualizowane co godzinę. Takie terminy i takie obowiązki, jeśli chodzi o raportowanie, nakładają obowiązujące przepisy na Głównego Inspektora Ochrony Środowiska.

Łącząc to pytanie z kolejnym – kiedy możemy się spodziewać danych za 2022 r.? – ocenę jakości powietrza za 2022 r. przygotujemy do 30 kwietnia 2023 r. Wtedy ją upublicznimy i będzie dostępna na portalu „Jakość powietrza”. To jest kwestia danych i dostępności tych danych.

Kolejna kwestia w odniesieniu do pytania pani poseł Jachiry, co się zdarzyło z dwutlenkiem siarki? To były dwa krótkotrwałe incydenty. One miały źródła przemysłowe. Trwały krótko, reakcja GIOŚ była natychmiastowa. One się nie powtórzyły. Raz było to w województwie mazowieckim i raz w województwie pomorskim. One się nie powtórzyły, a dodatkowo, dane za 2022 r. pokazują, że też nie było takich incydentów. To się zawsze może wydarzyć przy działalności. Nie było to trwałe zjawisko. Tak jak powiedziałam – incydentalne i krótkotrwałe.

Kolejna kwestia to stacje. Obecnie mamy ich ok. 300. To jest znacznie więcej niż przepisy od nas tego wymagają. Modelowanie matematyczne jest uznaną od wielu lat metodą pokrycia terenu całego kraju danymi. Jeśli chodzi o modelowanie, to naprawdę zostało ono wypracowane przez wiele lat i udoskonalane. W tym momencie gwarantuje ono naprawdę bardzo wysoką precyzję, jeśli chodzi o również prognozowanie możliwości wystąpienia zanieczyszczeń na całym obszarze. Tak to również jest realizowane nie tylko w Polsce. To nie jest tak, że jesteśmy w stanie pokryć siecią naszych urządzeń pomiarowych każde miejsce. Tam, gdzie jest to uzasadnione i reprezentatywne, mamy nasze stacje pomiarowe. Jest ich ok. 300 i to jest więcej, niż jest to wymagane. Natomiast modelowanie zapewnia nam pokrycie danymi dla całego kraju.

Kolejna kwestia, nie jest bezpośrednio związana z działalnością Inspekcji Ochrony Środowiska czy też Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, jeśli chodzi o prowadzenie pomiarów. Niemniej jednak padła tutaj informacja o związku programu „Czyste powietrze” z danymi. Jak patrzę na te wykresy, to wyraźnie widzę te korelacje. Lata 2017-2018 to są te lata, kiedy program „Czyste powietrze” nie funkcjonował i bardzo wyraźny spadek 2019 r., kiedy zafunkcjonował już program „Czyste powietrze”.

Na wykresie wyraźnie to widać: rok 2017 to był rok bez programu, rok 2018 to wdrażanie programu, a takie pełnoskalowe wdrożenie to rok 2019. I tu już widzimy, zdecydowaną różnicę i zdecydowany spadek, jeśli chodzi o dwa istotne wskaźniki dotyczące pyłów PM10 i PM2,5. Jak powiedziałam, również z danych za 2022 r. wynika, że ten trend spadkowy się utrwala.

Jeśli chodzi o kwestie, o których pani poseł przewodnicząca wspominała, czyli te stacje, które działają lub nie działają. Szanowni państwo, dane otrzymujemy ze stacji aktualizowane co 1 godzinę. Więc gdyby jakaś stacja się wyłączyła, to my to odnotujemy poprzez brak dostarczenia danych. Nie są nam znane przypadki, żeby jakaś stacja wyłączała się na długi okres lub nie działała z jakąś częstotliwością. My to naprawdę od razu widzimy w dostępności naszych danych. Oczywiście możemy odnieść się do jakiegoś konkretnego przypadku ze wskazaniem dnia i wtedy sprawdzimy jak to wyglądało. Niemniej jednak absolutnie nasze stacje pracują 24 godziny na dobę, 365 dni w roku i nie ma żadnych wyłączeń czy też przestojów. Poza takimi sytuacjami, które wymagają standardowo utrzymania serwisu, które są odpowiednio planowane, ale to też są kwestie incydentalne. Natomiast nie ma żadnych wyłączeń stacji z powodów z powodów takich czy innych. Jeszcze raz chcę podkreślić, że naprawdę przykładamy ogromną wagę do najwyższej rzetelności, jeśli chodzi o prowadzenie tych pomiarów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Jeszcze miałam pytanie o polski indeks jakości powietrza i poziomy informowania, które są bardzo wysokie *versus* obowiązujące nas normy. Dziękuję.

P.o. główny inspektor ochrony środowiska Magda Gosk:

Dobrze, oczywiście. Poziomy, które w Polsce obowiązują są zgodne z przepisami unijnymi. To tak tytułem wstępu. Jeśli chodzi o dalszą cześć, to chciałabym poprosić o uzupełnienie panią doktor Barbarę Toczko, dyrektor Departamentu Monitoringu Środowiska GIOŚ, odpowiedzialnego za jakość powietrza.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Monitoringu Środowiska Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska Barbara Toczko:

Dziękuję. Szanowna Komisjo, chciałam wytłumaczyć te różnice. Mianowicie polski indeks jakości powietrza jest liczony dla średnich jednogodzinnych. Natomiast ta wartość, którą pani podała, czyli 50 $\mu g/m^3$, to jest wartość średniodobowa, która jest w prawie. Nasz indeks został zaprojektowany dla wartości tak naprawdę jednogodzinnych i przekroczenie jednej wartości jednogodzinnej nie oznacza w danym dniu przekroczenia poziomu dopuszczalnego. Natomiast te najwyższe wartości, czyli te o których pani mówiła, gdzie wartość indeksu jest zła lub bardzo zła, są dostosowane do obowiązującego w Polsce prawa, czyli do poziomu informowania i poziomu alarmowego, które obowiązują w polskim prawie. I to też jest przełożone na wartość jednogodzinną, czyli tak naprawdę jest zaostrzone. To też nie oznacza, że będzie przekroczenie poziomu informowania czy poziomu alarmowego.

Dlaczego jednogodzinne? To był pewnego rodzaju proces, w którym uznaliśmy wspólnie z ministerstwem, że lepszym sposobem na informowanie jest podawanie wartości jednogodzinnej i informacji dla tej wartości dlatego, że ludzie chcą korzystać powiedzmy sobie z jazdy na rowerze, ze spaceru i wartość średniodobowa niewiele im powie. Wartość średniodobowa może być bardzo dobra albo bardzo zła, ale może być po deszczu, albo zacząć wiać i w tym momencie można już uprawiać sport, można wyjść na spacer, czy z dziećmi z przedszkolu na zewnątrz, bo jakoś powietrza jest lepsza. Dlatego uznaliśmy, że lepszą informacją jest ta wartość jednogodzinna i nasz indeks jest oparty o tę wartość. Po prostu różne indeksy podają to różnie. Myśmy wyszli z tego założenia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Teraz proszę, będą kolejne pytania. Oddam głos państwu z Polskiego Alarmu Smogowego. Pan zgłaszał się pierwszy. Bardzo proszę o przedstawienie się. Póź-

niej jeszcze pan poseł Grzyb, później pan z Polskiego Alarmu Smogowego i pan z Zielonych. Po kolei, proszę.

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

Adam Małyszko, prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowna pani minister, wbrew temu, co czytamy w różnych raportach wpływ motoryzacji na jakość powietrza jest dużo większy, niż nam się wydaje. Dlaczego tak twierdzę? Po pierwsze, w ostatnim okresie mamy bardzo dużą kradzież katalizatorów z samochodów. Co drugi samochód, który trafia do stacji demontażu po zakończonym życiu technicznym, jest bez katalizatora, czyli bez tej ochrony przed zanieczyszczeniem. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. W ostatnich latach otrzymujemy różne dane z CEPiK, ale średnio od 500 tys. do 1 mln pojazdów trafia do demontażu w tzw. szarej strefie i wszystkie te odpady, które nie są odpadami, są spalane właśnie w różnych piecach, w przydomowych warsztatach. Myślę, że pani minister potwierdzi kontrole, które wykazują czym się pali w warsztatach samochodowych. Najczęściej przepracowanym olejem w piecach, które są wykonane samodzielnie lub też kupione na jakimś portalu internetowym. Wpływ motoryzacji jest bardzo duży. My składaliśmy – tutaj ukłon do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, które jest reprezentowane na tej sali – propozycję dwa lata temu w zakresie katalizatorów, która polegała na tym, żeby bardziej kontrolować to, co trafia do skupów tych katalizatorów czyli w tzw. formularzu przyjęcia odpadów metali zaznaczać konkretnie numer pojazdu VIN czy numer rejestracyjny, z którego to pochodzi, żeby zapobiegać kradzieżom. To jest jedna propozycja.

Druga propozycja to zreformowanie system recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji tak, żeby większa liczba tych samochodów trafiała do legalnych stacji. Legalne stacje mają obowiązek osiągnąć 95% odzysku. One nie mają innej możliwości, bo zapłacą też duże opłaty w związku z nieosiągnięciem tego poziomu. Zatem muszą 95% masy zagospodarować w sposób legalny. Takie propozycje składaliśmy od wielu lat.

Tutaj mamy dyskusję polityczną. Powiem tak, że zarówno poprzedni rząd w 2015 r., poprzednia ekipa, tak mocno nam zepsuła ustawę o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji, że do dzisiaj mamy duży żal, ale i podobny żal mamy do ekipy rządzącej, która przez 7 lat rządzenia nie naprawiła tego systemu. Tak więc apeluję, przyjrzyjcie się państwo, co się dzieje z tymi samochodami. I co się dzieje z odpadami, które są niechciane, które są spalane w okresach zimowych.

Złom metali czy cenne pierwiastki, jakie są w katalizatorach, znajdą nabywcę, znajdą źródło i będą zagospodarowane prawidłowo. Natomiast to, czego nikt nie chce, za co trzeba ewentualnie ponieść koszty, to niestety wpływa na jakość powietrza, o którym dzisiaj dyskutujemy. W mojej ocenie ta jakość jest stabilnie niezadowalająca. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Zgłaszał się jeszcze pan poseł Grzyb i później pan z Polskiego Alarmu Smogowego.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Szanowni państwo, myślę że tutaj wiele racji zostało wypowiedzianych. Nie można powiedzieć – może to trywialne co powiem – jaki jest stan, jeżeli nie ma dobrego monitoringu. Tak to jest. Oczywiście my możemy się spierać, jakie są przyczyny tych fluktuacji danych, które obserwujemy. Niewątpliwie te kryzysowe sytuacje i epidemiczne miały tutaj ogromny wpływ. Natomiast wydaje mi się też, że na ogólną emisję – nie mówię tutaj o poszczególnych kategoriach – miały też wpływ te zdarzenia, które były spowodowane perturbacjami na rynku energetycznym. Widzieliśmy to w szczególności w końcu 2021 r., kiedy wzrosły ceny energii, że generacja np. energii ze źródeł stałych, z paliw stałych, była wyższa, bo atrakcyjną stała się cena energii sprzedawanej na rynku. To znalazło swoje odzwierciedlenie, nie mówiąc już o tym, że wyższa generacja była też spowodowana faktem, że 2021 r. to było takie trochę odbicie po poprzednik covidowym roku. To ma znaczenie, bo np. można to prześledzić chociażby na podstawie emisji CO_2. W 2020 r. tych emisji mieliśmy ok. 374 mln ton np. CO_2, z tego 140 mln było z sektora

produkcji energii z elektrociepłowni, ale już w 2021 r. mieliśmy prawie 15% wzrost rok do roku emisji przynajmniej w obszarze CO_2 co nie oznacza, że to jest równoznaczne z emisjami innych polutantów, które akurat na to wpływają. Jednocześnie bardzo ciekawe, że w tym samym okresie, jak się porównuje generacje energii z OZE, to w porównaniu 2020 r. do 2021 r. akurat mamy spadek udziału OZE w całkowitym wytwarzaniu energii, co też oczywiście wpływa na ten bilans emisji w szczególności w zakresie CO_2, które akurat pochodzi z tego sektora.

Sądzę, że było wiele takich emocjonalnych spięć pomiędzy posłami w trakcie tej dyskusji i one mają swoje podstawy i swoje źródła. Natomiast my nie zmienimy faktu, że te emisje są i jesteśmy jak najbardziej zobowiązani do tego, żeby uczynić wszystko, aby poziom emisji był niższy. A że konsekwencje społeczne tych emisji są, że również nie wszystko da się uchwycić w takim ogólnym bilansie, bo przecież nie wszędzie są stacje monitorujące…No, ale z danych miasta Poznania na przestrzeni wielu lat, gdzie jest bardzo wysoki odsetek mieszkań i domów podłączonych do cieplika, kiedy przychodzi okres przejściowy i wtedy gwałtownie rośnie emisja, a cieplik jeszcze nie działa, to co wtedy się uruchamia, w szczególności w tej części, w której są domy jednorodzinne? Wtedy uruchamiają się kominki. Emisja gwałtownie rośnie – rośnie również emisja pyłów. Sezonowe wahnięcia są związane akurat z tym, że każdy chce mieć pewien dobrostan w swoim domu. W związku z tym uruchamia akurat kominek, co czyni atmosferę i domu i w ogóle całego naszego odczucia dużo lepszą.

Tych czynników jest tutaj bardzo wiele, ale niewątpliwie musimy się wszyscy zgodzić z tym, że w Polsce tych emisji jest za wiele. Że one wpływają ogromnie na stan naszego zdrowia, a dane mówiące w szczególności o chorobach układu oddechowego, łącznie z szacowaną ilością zgonów – bo to jest przecież estymacja, to nie jest autentyczna przyczyna, bo przecież to są wielowektorowe przyczyny akurat, jeżeli chodzi o umieralność na choroby układu oddechowego – pokazuje, że jesteśmy niestety, ale w czołówce. To wszystko sprawia, że musimy bardzo poważnie podjąć czy w dalszym ciągu kontynuować ten cały proces odchodzenia od wszystkich możliwych źródeł emisji, a w szczególności emisji niskiej, z którą mamy bezpośrednio do czynienia w naszym środowisku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Zgłaszał się pan z Polskiego Alarmu Smogowego. Bardzo proszę.

Rzecznik Polskiego Alarmu Smogowego Piotr Siergiej:

Dziękuję bardzo. Piotr Siergiej rzecznik Polskiego Alarmu Smogowego. Może przypomnę wszystkim państwu, bo może jest to wiedza, która zapadła w umysły a może nie, że 78% pyłu PM2,5 w Polsce, czyli polskiego smogu, pochodzi z gospodarstw domowych, ale 70% smogu tego, którego widzimy, to są nasze domy. Ja mówię to nie bez powodu, dlatego że my teraz rozmawiamy o stężeniach pyłów zawieszonych: czy spadły, czy zmalały, co jest przyczyną, czy to jest anomalia covidowa, czy to jest anomalia pogodowa, skąd takie tąpnięcie, dlaczego mniej, a dlaczego więcej? Długie dyskusje...

Pytanie, czy np. to, o czym pani wspomniała, czyli taki dosyć duży spadek pyłu zawieszonego PM2,5 między latami 2018-2019, to jest efekt programu „Czyste powietrze"? Ja bym powiedział tak: nie wiemy. Ja bym się bardzo powstrzymywał przed tym, żeby powiedzieć, że to jest program „Czyste powietrze". Dlatego, że w Polsce mamy gdzieś powiedzmy 3-3,5 mln kotłów na węgiel i na drewno. W tym roku program „Czyste powietrze" doprowadził do redukcji pewnie 60-70 tys. kotłów (liczę optymistycznie). Zatem to jest w zasadzie błąd statystyczny, jeśli chodzi o liczbę zlikwidowanych kotłów, bo likwidacja tych kilkudziesięciu tysięcy kotłów mogła ewentualnie wpłynąć na poprawę jakości powietrza, jeżeli mówimy o efekcie programu „Czyste powietrze". Mówię o tym, że nie wiemy, ponieważ moje przypuszczenie jest raczej takie, że pomimo że program „Czyste powietrze" wymienia kotły, to tempo jest bardzo wolne i ono w niewielkim stopniu wpływa na poprawę jakości powietrza.

Co wpływa na poprawę jakości powietrza? Pogoda. O tym też państwo wspominają i oczywiście mówicie o tym w raporcie. Tylko pytanie jest następujące, na ile ten trend, który my widzimy – on jest stabilny i trwały, to widać – jest trendem wynikającym

z katastrofy klimatycznej, która następuje i trwa i jest bardzo dynamicznym zjawiskiem, które rok po roku się zmienia, a na ile jest efektem pewnej zmiany technologii, zmiany sposobu ogrzewania domów itd.? To jest kilka procesów, które się nakładają, a odpowiedzi na to po prostu nie ma. My nie wiemy. Możemy sobie debatować czy wzrosło, czy spadło, ale tak naprawdę bardzo rozsądnym mądrym wnioskiem jest: tak, była ciepła zima, wiało, to powietrze się oczyściło.

Pytanie jest – o ile powietrze by się oczyściło, gdybyśmy zdjęli z tych wszystkich słupków pogodę? Zróbmy to. Bardzo postuluję do GIOŚ o to, żeby w następnym raporcie były wartości, do ostatnich 12 lat, zredukowane o pogodę. To można zrobić. Pani spojrzała, Boże Święty – kolejna praca. Ja wiem, ale to jest do zrobienia. To będzie z pewną dozą przybliżenia. Nie twierdzę, że to będzie super, bo to będzie musiało być oparte o modelowanie. Natomiast da nam pewne pojęcie czy te procesy, które w Polsce zachodzą typu: paliwa, normy jakości węgla, wymiana kotłów itd, czy to przekłada się na rzeczywistą poprawę jakości powietrza. Bo to jest jakaś miara. 78% smogu to są nasze kopciuchy. Jak zlikwidujemy wszystkie, to 78% spadnie. Zostaną samochody, przemysł itd.

Mówię o tym dlatego, że Europejskie Centrum Czystego Powietrza przeprowadziło tego rodzaju analizę dla pewnych punktów w Polsce i co się okazało? Okazało się, że rzeczywiście w Polsce powietrze się poprawia, ale biorąc pod uwagę zmiany temperatury, ciśnienia, wietrzności, za większość tej zmiany i poprawy odpowiada pogoda z drobnymi wyjątkami, np. miasto Kraków, w którym ta zmiana pogodowa była procentowo najmniejsza. Bo w mieście Krakowie spadki w ciągu ostatnich kilku lat pyłów zawieszonych, to są spadki rzędu 45%, to jest w porównaniu z tymi wykresami coś niebywale spektakularnego. Oczywiście trochę pogoda się do tego dołożyła, niemniej takie miasta jak Kraków, gdzie podjęto uchwały antysmogowe, są miastami modelowymi, które pokazują, co by się mogło wydarzyć w Polsce, gdybyśmy przeszli drogę Krakowa. I to jest trochę mój postulat, bo możemy długo dywagować, co jest przyczyną, co nie jest przyczyną. Natomiast bez danych, bez analizy – takiej właśnie pogodowej – ta dyskusja będzie w dużej mierze bezprzedmiotowa, bo spadki są, tylko co jest ich przyczyną? Częściowa wymiana kotłów – pełna zgoda. Do tej pory w „Czystym powietrzu" złożono 500 tys. wniosków. Zlikwidowano fizycznie coś koło może 300 tys. kotłów na 3,5 mln. To jest niecałe 10% i takiej realnej zmiany w ciągu ostatnich lat ja bym oczekiwał. Z tym, że to jest ok. 10% z tych 78%, czyli realnie to jest pewnie ok. 6%. 6% plus – minus pogoda to już jest w granicach błędu, więc w zasadzie trudno powiedzieć na czym stoimy: czy ta polityka państwowa działa, czy nie działa, czy jest skuteczna, czy jest nieskuteczna? Można by tutaj dużo żonglować danymi, ale w dużym uproszczeniu to jest taka miara, którą można by przyjąć.

To odnośnie do pomiarów i miałbym postulat do Głównego Inspektoratu, żeby jednak choćby jeden rozdział poświęcić próbie zredukowania tych stężeń pod wartości pogodowe, sięgając wstecz – historycznie – bo to można zrobić. Instytut Ochrony Środowiska pewnie mógłby podjąć tego typu badania.

Już ostatnia rzecz, odnośnie stężeń. Bo tutaj też mówimy, że stężenia spadają i dobrze. Średnioroczne stężenia to jest dosyć dobra miara szacowania tego, czy idziemy w dobrą stronę czy złą. To jest dobra zbiorcza miara. Natomiast ludzie nie oddychają średniorocznym stężeniem, nie oddychają średniodobowym stężeniem. Oddychają tym, co teraz, prawda? Jeżeli spojrzymy na to, co stężenie tu i teraz robi z naszym zdrowiem, to podam jeden przykład. W Zabrzu, w klinice chorób serca, tej od doktora Religi, w dniach smogowych, przy epizodach smogowych (200 μg średniodobowo i wyżej) umieralność wzrasta o 8%. To są zawały i udary w ciągu kilku dni w epizodzie i po epizodzie smogowym. To pokazuje, że średnioroczne stężenie ma znaczenie w jakieś takiej globalnej ocenie pewnej polityki, natomiast patrząc na ludzi, to ludzi interesuje stężenie tu i teraz i te epizody, pliki, które można by bagatelizować, że przecież ich tak mało. Ale one mimo, że ich mało, znacząco wpływają na zdrowie i na umieralność. To tak, żebyśmy mieli na myśli to, kiedy rozmawiamy o raporcie ogólnorocznym, który siłą rzeczy musi przyjmować pewne parametry bardzo szerokie, czyli właśnie średnioroczne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Ja nawet to, o czym pan Piotr Siergiej mówił, mam policzone. 105 mld zł kosztowałoby nas wymienienie tych 3,5 mln kopciuchów na np. pompy ciepła, co praktycznie zlikwidowałoby smog z niskiej emisji i jest w Krajowym Planie Odbudowy. To jest mniej niż połowa z funduszu Krajowego Planu Odbudowy – 38% ,właśnie policzyłam. Czyli to jest w naszym zasięgu, a jednak tak daleko.

Teraz jeszcze pan Michał Suchora – Zieloni i poproszę panią minister o ustosunkowanie się. Zapytam jeszcze panią dyrektor, panie z Ministerstwa Klimatu, czy chciałyby coś dodać? Bardzo proszę, pan Michał Suchora – Zieloni.

Przedstawiciel Partii Zielonych Michał Suchora:

Dzień dobry. Chciałbym zapytać autorów tego raportu, czy państwo dysponujecie również danymi – bo piszecie tutaj we wstępie, że „dane wytwarzane w ramach realizacji zadań GIOŚ są źródłem informacji o skuteczności całego szeregu działań w zakresie ochrony powietrza prowadzonym na danym obszarze" – dotyczącymi zaniechań? To znaczy, czy państwo dysponujecie modelami co by było, gdyby od 2016 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości nie blokował np. ustawy wiatrakowej? O ile jakość powietrza byłaby w danym okresie i na danym obszarze lepsza, gdyby tak samo dynamicznie jak w poprzednich latach rozwijała się energetyka wiatrowa?

Mam też pytanie o 2022 r., bo rozumiem, że państwo już pracujecie nad raportem. Czy państwo weźmiecie pod uwagę zaniechania związane z nieprzyjęciem KPO? KPO to jest bardzo konkretny dokument. Mamy tam konkretne dane, co za te pieniądze zostałoby zrobione: efekty, inwestycje – 791 200 tys. nowych źródeł ciepła w budynkach jednorodzinnych, 332 zmodernizowanych energetycznie budynków placówek oświatowych, 320 km sieci energii przesłowej itd., 70 tys. termomodernizacji domów jednorodzinnych.

KPO ma być wydawane w określonym czasie. Mam taką sugestię, żeby podzielić te dane, bo już wiemy, że od 20 miesięcy Polska traci, w przeciwieństwie do innych krajów europejskich nie wykorzystuje środków z KPO. Czy państwo planujecie stworzyć taki model zaniechania? Jaki wpływ ma to, że rząd nadal nie przyjął pieniędzy z KPO, na jakość powietrza w Polsce w 2022 r.? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dobrze. Bardzo proszę, czy pani minister zechciałaby ustosunkować się do tych pytań?

P.o. główny inspektor ochrony środowiska Magda Gosk:

Dobrze, dziękuję. Bardzo krótko, bo w zasadzie w większości przypadków nie były to pytania tylko uwagi i opinie. Odniosę się do tego w taki sposób, że Główny Inspektorat Ochrony Środowiska realizuje Państwowy Monitoring Środowiska. Realizuje działania, które mają na celu dokonywać pomiarów bieżących, a następnie analiz i przedstawiania wyników naszych badań w odniesieniu do jakości powietrza, do określonych parametrów. To robimy i to w dalszym ciągu będziemy robić. Jesteśmy instytucją, która realizuje te działania i te dane są natychmiast powszechnie dostępne po to, żeby informować opinię publiczną, informować społeczeństwo o tym, jaka jest jakość powietrza.

Należy patrzeć na trendy, bo trendy pokazują, jak sytuacja się rozwija. I tutaj trzeba powiedzieć, że trendy wykazują tendencję spadkową, jeżeli chodzi o stężenia zanieczyszczeń. Oczywiście my też nie zaprzeczamy i pokazujemy tak samo na portalu „Jakość powietrza" sytuacje, kiedy są te przekroczenia godzinowe chociażby, to widać. Prowadzimy dużą akcję promocyjną właśnie po to, żeby społeczeństwo korzystało z naszych aplikacji, ze sprawdzonych, zweryfikowanych źródeł i na nich opierało swoje decyzje chociażby o aktywności na świeżym powietrzu w sezonie grzewczym, kiedy te incydenty smogowe się pojawiają.

Jeśli chodzi o wskaźniki i wpływ czynników meteorologicznych, to on jest analizowany oczywiście i my w naszych ocenach, i naszych raportach wykazujemy, że bierzemy różne elementy pod uwagę, również kwestie warunków meteorologicznych. Prowadzimy różne badania porównawcze i analizy pod różnymi kątami – również pod kątem lat, w których występowały podobne warunki – jak się kształtowały wtedy te stężenia. My prowadzimy działalność pomiarową i analityczną na podstawie tych badań.

Nie będę odnosiła się do tych kwestii, które mają charakter polityczny, ponieważ Inspekcja Ochrony Środowiska zajmuje się swoją robotą i działalnością pomiarową i prowadzeniem Państwowego Monitoringu Środowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Pani minister, chciałam pogratulować państwu tego osiągnięcia Krajowego Laboratorium Referencyjnego, które zostało wybrane jako najlepsze laboratorium europejskie z 20 laboratoriów. Naprawdę serdeczne gratulacje. Doskonała wiadomość i oby tak dalej. Jesteśmy dumni.

Pani dyrektor jeszcze pani dyrektor Departamentu Ochrony Powietrza i Polityki Miejskiej Ministerstwa Klimatu i Środowiska chciała uzupełnić dyskusję. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Ochrony Powietrza i Polityki Miejskiej w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Agnieszka Sosnowska:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, tematem dzisiejszego posiedzenia Komisji był przede wszystkim raport przedstawiony przez panią minister Gosk. Raport z podejmowanych działań prowadzonych pomiarów i całości oceny jakości powietrza w Polsce za 2021 r.

Zawsze pojawia się pytanie, czy może być lepiej i dlaczego jest tak, a nie inaczej. Co tak naprawdę robi9my w ramach polityk? Ja politykiem nie jestem, natomiast pozwolę sobie zwrócić uwagę na kilka kompleksowych zagadnień, które wpływają na poprawę jakości powietrza i które są udziałem działalności rządu, czyli administracji rządowej, nie tylko resortu klimatu i środowiska, ale także bardzo blisko współpracujących z nami resortów: Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Infrastruktury w obszarach transportowych, Ministerstwa Rozwoju i Technologii w obszarach budownictwa i efektywności energetycznej budynków.

Wspomnę też może jeszcze o dwóch zagadnieniach związanych z finansowaniem pewnych działań i przede wszystkim finansowaniem, czyli środkami, którymi w ramach limitów dysponuje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który wspólnie z wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska realizuje program „Czyste powietrze" i program „Ciepłe mieszkanie". Wydaje mi się, że warto by powiedzieć o całym tym kompleksowym oprzyrządowaniu finansowym.

Jeszcze jeden obszar, który tutaj mało wybrzmiał, a my z punktu widzenia resortu klimatu i środowiska bardzo cenimy sobie tę współpracę, wspólną relację i realizowanie zadań z samorządem i administracją z poziomu samorządowego. Dlatego, że tymi zadaniami związanymi z poprawą jakości powietrza dzielimy się i wspólnie je realizujemy. Za to zawsze, jak mam okazję, bardzo serdecznie dziękujemy. Dlaczego? Dlatego, że tak naprawdę dzięki aktualizacji, albo w aktualizacji Krajowego Programu Ochrony Powietrza do 2025 r., 2030 r. i 2040 r., czyli strategicznego dokumentu Ministra Klimatu i Środowiska, przyjętego z końcem 2021 r., określiliśmy sobie pewną priorytetyzację działań. Dokument ten wskazuje na działania administracji rządowej, ale też wskazuje działania administracji samorządowej. Jest takim klasycznym przykładem realizacji, przygotowaniem dokumentu strategicznego polityki resortowej, polityki rządowej we współpracy ze stroną samorządową i w horyzoncie tych lat, w których efekt jakości powietrza osiągamy dzięki realizacji polityki energetycznej czy transportowej, czy polityki dotyczącej budownictwa. Jesteśmy po pierwszym roku realizacji. Myślę, że ok. kwietnia będziemy mogli powiedzieć, jakie zadania udało się zrealizować, jakie postępy są poczynione lub też na jakie obszary działalności jeszcze zwrócić uwagę.

O tym, że wzmocniliśmy system oceny jakości powietrza mieliście okazję państwo dzisiaj usłyszeć. Warto też powiedzieć, że dzięki wzmocnieniu systemu zarządzania jakością powietrza na poziomie regionalnym zostały przygotowane programy ochrony powietrza. Te 31 programów ochrony powietrza to są właśnie dokumenty, które wskazują w jaki sposób w obszarach przekroczeń w poszczególnych województwach są priorytetyzowane, realizowane działania i jakie efekty przynoszą, po to, aby do 2026 r. wszystkie dokumenty zamykały się w horyzoncie 2026 r., aby skutecznie poprawić jakość powietrza. Na działania podejmowane też przez organy samorządu terytorialnego należy bardzo zwrócić uwagę. One są kompatybilne do działań rządowych.

Dokumenty te, tak jak powiedziałem, zostały przygotowane. Do końca marca samorządy będą składały nam sprawozdania z realizacji programów ochrony powietrza. Mamy nadzieję podzielić się potem z państwem, ze społeczeństwem, informacjami o progresie jaki jest poczyniony. Myślę, że to będzie bardzo dobre źródło informacji i dobre uzupełnienie tego, co zmierzył, ocenił w jakości powietrza i przedstawił Główny Inspektor Ochrony Środowiska.

Wreszcie aspekty finansowe. Program „Czyste powietrze", który został w połowie poprzedniego roku zmodyfikowany o kwestie dotyczące prefinansowania, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym, możliwościom finansowym i też racjonalnemu gospodarowaniu środkami finansowymi, umożliwił prefinansowanie inwestycji w pewnym zakresie i zmianę, o której Pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów ds. programu „Czyste powietrze" i efektywności energetycznej budynków od grudnia komunikuje, a od 3 stycznia wdraża. Chodzi o nową wersję programu „Czyste powietrze", gdzie zwiększyliśmy progi finansowe, gdzie zwiększyliśmy poziomy dofinansowania, gdzie przede wszystkim stawiamy ogromny nacisk na efektywność energetyczną budynków. Bo sam fakt, co i ile i do jakiego źródła spalania wrzucimy to jest tylko część sukcesu. Jeżeli zmniejszymy zapotrzebowanie energetyczne, a temu właśnie służy to duże wzmocnienie i wsparcie finansowe termomodernizacji i efektywności energetycznej budynków, to efekt osiągniemy dużo szybciej i efekt w postaci poprawy jakości powietrza będzie dużo wcześniej zauważalny. Temu też służy program „Czyste powietrze 3.0", którego efekty będzie można obserwować. Na razie widzimy liczby składanych wniosków, ale jestem przekonana, że wyraźny efekt i związek z jakością powietrza będzie zauważalny. Raport z jakości powietrza za 2022 r. też będzie jeszcze bardziej pokazywał, że wprowadzanie programu i narzędzi związanych z umożliwieniem wyłącznie wprowadzania na rynek kotłów V klasy, od połowy 2018 r. wprowadzenie wymagań jakościowych dla paliw stałych i wreszcie formalne, faktyczne dofinansowanie w gospodarstwach domowych wymiany źródeł ogrzewania i termomodernizacji budynków pozwoli w jeszcze bardziej zauważalny sposób pokazać efekty podejmowanych działań rządowych, samorządowych przekładających się na jakość powietrza. Z mojej strony tylko takie drobne wspomnienie. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo pani dyrektor. Dziękuję bardzo pani minister i wszystkim państwu posłom, posłankom, gościom. Zamykam dyskusję. Na tym wyczerpaliśmy porządek obrad. Dziękuję bardzo za udział i czekamy na ten raport za 2022 r. Pewnie niedługo się zobaczymy. Zamykam posiedzenie Komisji. Dobrej nocy.